

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

»Pasieczki«
teatralno-filmowe
| s. 3



W roli głównej:
Józef Marosz
| s. 4



Modele
kosmiczne
| s. 5



Polska będzie wybierała prezydenta

WYDARZENIE: W niedzielę w Polsce odbędą się wybory prezydenckie. Polacy będą wybierali głowę państwa spośród dziesięciu kandydatów. Obywatele polscy zamieszkali na stałe w Republice Czeskiej lub przebywający tu w dniu wyborów, mają możliwość głosowania w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

W Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie można uczestniczyć w wyborach po wpisaniu się na listę wyborców. Termin wpisu upływa dziś o północy (kto nie zdąży się wpisać na listę, będzie mógł zagłosować wyłącznie na terenie Polski). Rejestrować można się e-mailowo, faksem, telefonicznie lub na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych (www.msz.gov.pl). Właśnie tę opcję, jako najbardziej korzystną, poleca konsul Piotr Wardak, odpowiedzialny za organizację wyborów w Ostrawie.

– W zakładce Wybory Prezydenta RP 2010 znajdziemy linki do komisji wyborczej w Ostrawie. Po wypełnieniu wszystkich wymaganych pozycji można wydrukować potwierdzenie o dokonaniu wpisu – wyjaśnia. – Po tym terminie nie możemy dokonywać dodatkowych wpisów. Kto zapomni lub nie zdąży się zarejestrować, będzie mógł oddać głos wyłącznie na terenie Polski. Do tego z kolei trzeba spełnić dwa warunki – mieć ważny polski paszport oraz dokument poświadczający stały pobyt na terenie RC (najlepiej kartę pobytu). W dniu wyborów obywatel udaje się do dowolnej komisji wyborczej w Polsce, gdzie na podstawie dokumentów zostanie wpisany na listę wyborczą. To rozwiązanie korzystne nie tylko dla osób, które nie zdążą się wpisać na listę w Konsulacie, ale też dla tych, którzy mieszkają blisko granicy i wygodniej im iść głosować do Polski niż jechać do Ostrawy.

Z możliwości głosowania w Polsce zamierza skorzystać Szymon Ciałhotny, mieszkający na stałe w Czeskim Cieszynie. – Dla mnie



Fot. DANUTA CHLUP

Lokal wyborczy w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie jest już przygotowany. Konsulowie Jerzy Kronhold (z prawej) i Piotr Wardak czekają już tylko na wyborców.

dużo prostszym rozwiązaniem jest głosowanie w Cieszynie niż jazda do Ostrawy – powiedział naszej gazecie młody wyborca. – W wyborach biorę udział regularnie. Uważam, że prezydent Polski ma stosunkowo duży wpływ również na nasze, zaolziańskie sprawy.

Lokale wyborcze – tak na terenie Polski, jak i ten w Konsulacie – będą otwarte w niedzielę w godz. 6.00 do 20.00. Głosowanie jest proste – należy postawić krzyżyk na karcie w ramce obok jednego, wybranego przez siebie kandydata. Jeżeli prezydent nie zostanie wybrany w pierwszej turze wyborów, odbędzie się tura druga. – Trzeba pamiętać, że osoby, które wpisały się w Konsulacie na listę wyborców przed pierwszą turą, muszą u nas głosować również w drugiej turze. Jeżeli chciałby głosować w innej komisji, muszą między pierwszą i drugą turą uzyskać od nas potwierdzenie – zwraca uwagę konsul Wardak.

Konsul generalny Jerzy Kronhold

powiedział we wtorek, że do tej pory wpisało się na listę 110 wyborców. W Konsulacie oczekiwano na kolejne wpisy. – Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że wybory prezydenckie na obszarze kompetencji terytorialnej Konsulatu Generalnego cieszyły się zawsze większą frekwencją niż wybory parlamentarne. To fenomen, że wybory, które decydują o kształcie parlamentu decydującego o sprawach najważniejszych dla państwa polskiego, są przez Polaków jakby trochę mniej cenione. Wynika z tego, że urząd prezydenta jest szanowany przez Polaków bardziej – skomentował Kronhold.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

WYPADEK POLSKIEGO AUTOKARU

We wtorek po godz. 18.00 koło Holczowic w powiecie bruntalskim wpadł do rowu polski autobus. Autokar wioził pielgrzymów z Rybnika, wracających z nabożeństwa w Złotych Górach. Podróżowały nim 43 osoby. – Wszyscy ranni byli przytomni, nikt nie odniósł obrażeń zagrażających życiu. Stwierdzono urazy lekkie lub średnio-ciężkie. Wszyscy poszkodowani zostali



Fot. ARC

przewiezieni do szpitala w Karnowie – poinformował rzecznik pogotowia ratunkowego, Lukáš Humpl. Dla osób, które nie odniosły obrażeń, przygotowano lokal w Mieście Albrechtice. Podróżni czekali w nim na przyjazd zastępczego autokaru z Polski. Policja bada przyczyny wypadku. (dc)

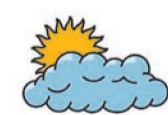
REFUNDACJA OPŁAT ZNIESIONA

Zarząd województwa morawo-sląskiego podjął wczoraj ostateczną decyzję, że od dziś nie będzie refundował pacjentom 30-koronowych opłat w przychodniach i aptekach szpitali wojewódzkich. Powodem było stanowisko Komisji Europejskiej, zdaniem której można zaakceptować dwa rozwiązania – albo refundować opłaty w wszystkich placówkach zdrowia, albo w żadnej. Na pierwsze z tych rozwiązań w budżecie wojewódzkim nie starczyłoby środków. W ub. roku wydano z kasy wojewódzkiej na refundację opłat regulacyjnych blisko 25 mln koron, w okresie od stycznia do kwietnia br. 8,3 mln koron. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 20 do 24 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 20 do 24 °C
noc: 16 do 12 °C
wiatr: 2-6 m/s

10 kandydatów na prezydenta Polski

Marek Jurek, lat 49, Prawica Rzeczypospolitej; Jarosław Kaczyński, lat 61; Bronisław Komorowski, lat 58, Platforma Obywatelska; Janusz Korwin-Mikke, lat 67, Wolność i Praworządność; Andrzej Lepper, lat 56; Kornel Morawiecki, lat 69; Grzegorz Napieralski, lat 36, Sojusz Lewicy Demokratycznej; Andrzej Olechowski, lat 62; Waldemar Pawlak, lat 50, Polskie Stronnictwo Ludowe; Bogusław Ziętek, lat 45, Polska Partia Pracy – Sierpień 80. (dc)



9 771212 422041

10069

KRÓTKO

POD TORAMI
PRZEZ HARCÓW

GRÓDEK (kor) – Od wtorku kierowcy chcący dostać się samochodem na drugą stronę torów mogą skorzystać z nowego podjazdu w dzielnicy Harców. Na razie będzie też jeszcze czynny dotychczasowy przejazd kolejowy przy stacji kolejowej. Zostanie on jednak zamknięty 12 lipca, zarówno dla ruchu kołowego, jak i dla pieszych. Piesi jednak nie muszą się obawiać – od 12 lipca będą mogli oni korzystać z nowych przejść pod torami, m.in. przy dworcu.

* * *

SENIORKA GMINY

STONAWA (wib) – Najstarsza mieszkanka, Anna Witoszek, skończyła w ubiegły piątek 104 lata. Urodziła się w Polsce, w dzieciństwie wraz z rodzicami przeniosła się do Stonawy, gdzie mieszkała przez całe swe życie. Pracowała w kuchni karwińskiego zamku w czasie, gdy rezydował tam hrabia Larisch-Monnich. Po wojnie zatrudniona została w miejscowym PGR. Nie ma dzieci, mając na uwadze trudny los, jaki spotkał jej matkę, celowo nigdy nie wyszła za mąż. Właśnie ten powód podaje jako przyczynę swej długowieczności, obok pokornego życia według dekalogu oraz unikania papierosów i alkoholu. Obecnie pani Anna przebywa w domu prowadzonym przez organizację „Slezská humanita” w Orłowej, gdyż stonawski dom spokojnej starości jest remontowany. – Pani Ania jest wciąż w niezłej kondycji, poznaje ludzi i można z nią porozmawiać – mówi Krystyna Kupková z pomocy społecznej.

* * *

ŚWIADKOWIE
POSZUKIWANI

HAWIERZÓW (wib) – 2 czerwca br. około godziny 10.00 w Hawierzowie-Mieście na ulicy Głównej (za skrzyżowaniem ulic U Stromovky i Na Nábřeží) samochód poturcił przechodnia, poruszającego się po wyznaczonym przejściu dla pieszych. Kierujący żółtą škodą favorit uciekł z miejsca wypadku. Wszystkie osoby, które były świadkami tego zdarzenia proszone są o kontakt z inspektorem Policji RC Karwina, oddział wypadków drogowych, telefon 974 734 571 (René Slonka) lub 974 734 251 – zastępca kierownika inspektoratu drogowego.

* * *

»ZRĘCZNE
PALUSZKI«

SUCHA GÓRNA (sch) – Polska Szkoła Podstawowa w Suchej Górnej wspólnie z Zespołem Szkół nr 3 w Wodzisławiu Śląskim na dwa tygodnie przed rozdaniem świadectw przystąpiły do realizacji nowego projektu. Obejmuje on uczniów klas 1-5 i nosi nazwę „Polsko-czeska gimnastyka ciała i umysłu”. Spotkanie inauguracyjne „Zręczne paluszki” odbyło się we wtorek w Suchej Górnej. – Zapropionowaliśmy dzieciom z Wodzisławia udział we wspólnych zajęciach z ceramiki, plastyki i tańca. Najważniejsze jest to, że te zajęcia są wspólne, że dzieci robią coś razem – przekonuje dyrektor szkoły-gospodarza, Bohdan Prymus.

Stroną wiodącą projektu jest szkoła z Wodzisławia. Tam odbędzie się jutro kolejne spotkanie.

Bardzo dużo nagród dla zdolnych uczniów

Konkursów, w których mogą zmierzyć swe siły utalentowani młodzi śpiewacy, muzycy czy recytatorzy, jest bardzo dużo. Huta Trzyniecka stara się udowodnić młodzieży, że warto starać się przebić również w dziedzinach ścisłych. W tym roku już po raz siódmy zorganizowała we wtorek uroczystą galę, na której nagrodziła uczniów szkół podstawowych i średnich z całego regionu, od Czeskiego Cieszyna po Jabłonków, którzy odnieśli sukcesy w olimpiadach przedmiotowych i konkursach technicznych. Wśród nagrodzonych był szereg uczniów polskich szkół. – Chcemy rozwijać w dzieciach zainteresowanie matematyką, fizyką, chemią, przedmiotami technicznymi. Zakład nie potrzebuje aż tylu ekonomistów czy filozofów, lecz przede wszystkim techników – wyjaśnił ideę imprezy „Talent Regionalny 2010” dyrektor personalny Huty Trzynieckiej, Ivo Žižka.

Rozdano blisko 60 nagród, przy czym uczniowie polskich szkół zdobyli aż 22. Kilkoro z nich sięgnęło po laury w olimpiadach z dwóch przedmiotów. W niektórych kategoriach polscy uczniowie przeważali lub byli nawet wyłącznymi laureatami. Nagrody w postaci bonów towarowych na zakup sprzętu sportowego ufundowały uzdolnionym uczniom Huta Trzyniecka i Moravia Steel oraz 19



Fot. DANUTA CHLUP

Wśród nagrodzonych talentów znalazł się cały szereg uczniów polskich szkół. Na zdjęciu (od lewej): Halina Roszka z Bystrzycy, Alina Kadlubec z Czeskiego Cieszyna i Tomasz Adamik z Wędrzyny.

innych firm. – Kupię jakieś akcesoria rowerowe lub coś do tenisa – zdradził nam Tomasz Adamik, uczeń kl. 9. PSP w Wędrzynie, który po wakacjach rozpocznie edukację w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie. Nagrodzony został za sukces w powiatowej rundzie olimpiady matematycznej, podobnie jak Alina Kadlubec z 9. klasy PSP w Czeskim Cieszynie (po wakacjach uczennica Akademii Handlowej). Halina Roszka z 8. klasy PSP w Bystrzycy zajęła trzecie miejsce w powiatowej olimpiadzie fizycznej. – To dzięki nauczycielce Annie Bradzie, która nas bardzo dobrze przygotowała – powiedziała naszej gazecie. (dc)

NAGRODZENI
Z POLSKICH SZKÓŁ

PSP Bystrzyca: Halina Roszka, Judith Hurta, Samuel Kantor, Dominika Bieleśz, Daniel Szymeczek; PSP Czeski Cieszyn: Alina Kadlubec, Jakub Kajfosz; SP Trzyniec I: Szymon Wantuła, Stanisław Rucki, Paweł Zawada; PSP Wędrzyna: Roman Sikora, Tomasz Adamik, Roman Ondraszek; Gimnazjum Polskie: Adam Sikora, Jakub Czapek, Dominik Drobisz. (dc)

W Cieszynie jak w... Greenwich

Na moście Przyjaźni, dawniej raczej dzielącym oba Cieszyny, a dziś – nareszcie – ponownie łączącym obie części miasta, zostanie umieszczona stalowa listwa. Ma przypominać o tym, że przez środek mostu przebiegała jeszcze nie tak dawno granica, którą przez całe lata niełatwo było przekroczyć...

W Czeskim Cieszynie trwa remont obu mostów, zarówno Wolności (przy Ośrodku Kultury „Strzelnica”), jak i Przyjaźni (pod Wzgórzem Zamkowym). Pierwszy z nich podzielony jest teraz na dwie części. Prawa (patrząc z zaolziańskiej strony) jest już odnowiona, z nowymi poręczami ze stali nierdzewnej, nowymi latarniami, chodnikiem i nawierzchnią drogi. W tym tygodniu ma się roz-

począć remont lewej strony. Remont mostu Wolności odbywa się w ramach projektu dofinansowanego przez Unię Europejską (dotacja w wysokości 48,8 mln koron), który obejmuje też remont ulicy Fabrycznej i drogi w kierunku Trzynieca.

W tych dniach ruszyły też prace na moście Przyjaźni, który zostanie odnowiony w ramach ponadgranicznego projektu Revital Park, związanego z odnową Alei Masaryka oraz otwarciem nowej kawiarni literackiej w miejscu przedwojennej kawiarni Avion. Koszty tego przedsięwzięcia też zostaną pokryte z większej części z funduszy europejskich.

Podczas remontu mostu Przyjaźni odnowione zostaną poręcze, latarnie oświetlenia publiczne-

go, maszty flagowe oraz chodniki. To wszystko powinno zostać sfinalizowane do końca wakacji.

– Po raz pierwszy bezpośrednio na moście zostanie wyznaczona granica między Polską a Republiką Czeską – mówi wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny. – Będzie to listwa ze stali nierdzewnej, podświetlona, prowadząca przez środek mostu. Będzie tam też umieszczona tablica z datą 2010 oraz nazwami obu państw. Ta granica ze stali może być atrakcją dla turystów, którzy na pewno będą sobie przy niej robić zdjęcia. Tak, jak robią to chętnie na przykład w Greenwich pod Londynem, gdzie przebiega zerowy południk – dodał Folwarczny. (kor)

Mundurowi opanowali Trzyniec

W sobotę aż roiło się w Trzyniecu od policjantów i strażaków. Powodem nie był żaden wypadek ani pożar, lecz Dzień Zintegrowanego Systemu Ratowniczego. W hutniczym mieście impreza ta ma już kilkuletnią tradycję.

W tym roku zjechali do Trzynieca czołowi przedstawiciele policji z kilku krajów – Polski, Słowacji, a nawet Litwy, Niemiec czy Belgii. Tłumy ludzi przybyły na Plac Wolności, by obejrzeć najnowocześniejszy sprzęt policyjny i pokazy akcji policyjnych, m.in. wyzwalania zakładników z autobusu.

Nad miastem przelatowały nawet myśliwce Gripen. Sobotni program poprzedziły piątkowe zawody strażaków w ratowaniu osób z samochodów, które uległy wypadkom. Zwyciężyła drużyna zawodowych strażaków z Trzynieca (podobnie jak w

poprzednich latach), kolejne miejsca zajęły drużyny z Ostrawy-Fifejdów i Ostrawy-Zabrzegu.

Zwycięzca weźmie udział w zawodach ogólnokrajowych. W ub. roku zajął w nich czwarte miejsce. (dc)



Fot. ARC

Strażacy z Trzynieca wydobywają z samochodu ofiarę wypadku drogowego – tym razem na niby.

LICZBA DNIA

39

budynków, które zostały wybudowane w ubiegłym roku w województwie morawo-śląskim, zgłoszono do konkursu „Budowla Roku”. Nagrody przyznano w kilku kategoriach. Główną nagrodę – Grand Prix – jury przyznało budynkowi wielofunkcyjnemu w Ostrawie-Witkowicach. W kategorii budowl transportowych i inżynierskich zwyciężyło skrzyżowanie wielopojazdowe w Trzyniecu-Balinach. Hetman Jaroslav Palas przyznał nagrodę kompleksowi sal wykładowych Wydziału Budownictwa Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego. Nagrodę publiczności zdobył dom jednorodzinny w Kaniowicach. (dc)

»Pasieczki« teatralno-filmowe

Jeszcze do 30 czerwca młodzi Zaolziacy mogą się zgłaszać na warsztaty teatralno-filmowe, które odbędą się w dniach 1-8 sierpnia w ośrodku „Pasieczki” w Koszarzy-
skach. Organizuje je tradycyjnie Kongres Polaków. Tym razem jednak bez kierownictwa Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

– Jak zwykle, zapewniamy młodym adeptom sztuki teatralnej i filmowej dobrą zabawę we wspaniałym miejscu, no i profesjonalnych wykładawców – mówi wiceprezes Kongresu Polaków, Tadeusz Wantuła, który w swoim czasie organizował w Koszarzy-
skach Kursy Wodzireja, a często gościł też na Kursach Reżysera i Aktora. Nic więc dziwnego, że objął patronat nad tegorocznymi warsztatami na „Pasieczkach”.

Jak poinformował nas Wantuła,

w bloku filmowym wykładawcami będą technicy z przerzowskiej firmy zajmującej się kręceniem filmów. Dzięki nim uczestnicy warsztatów będą mogli zapoznać się z pracą z kamerą cyfrową, a także z cyfrowym stołem montażowym i innym profesjonalnym sprzętem. – Z kolei o historii i estetyce filmu będzie mówił na wykładach Grzegorz Pieńkowski z Filмотeki Narodowej w Warszawie. Natomiast studenci wyższych roczników uczelni filmowych w Pol-

sce będą prowadzić zajęcia na temat przygotowania scenariusza filmu – dodaje Wantuła.

Nie zabraknie też tradycyjnie zajęć teatralnych. Tam wykładawcami będą aż dwaj dyrektorzy teatrów: Teatru Cieszyńskiego – Karol Suszka oraz Teatru im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku – Marek Mokrowiecki, dobrze znani bywalcom kursów z lat 70. i 80. ubiegłego wieku, założyciele sławnego w swoim czasie Teatryku ZG. Będzie ich wspomagał reżyser

Teatru Narodowego Morawsko-Śląskiego w Ostrawie, Janusz Klimsza, kiedyś aktor Teatryku ZG, reżyser Teatru im. mjr. Szmauzy i założyciel zespołu IKRA.

– Członkowie tych wszystkich zespołów teatralnych mogą wziąć udział w towarzyszącym warsztatom spotkaniu teatralno-roboczym Melpiek 2010, które odbędzie się w dniach 5-8 sierpnia – mówi Wantuła. – Także oni będą się musieli podporządkować warsztatowemu reżymowi, a zajęcia poprowadzą Mokrowiecki, Suszka i Klimsza. Weterani będą też oceniać etudy i filmiki, które podczas warsztatów przygotowują ich młodszy koledzy.

– Program warsztatów zapowiada

się ciekawie, chyba dam się skusić także w tym roku – mówi prezes Sekcji Akademickiej „Jedność”, Tomasz Pustówka. – Byłem na warsztatach na „Pasieczkach” kilka razy i uważam, że to wspaniała okazja do zapoznania z podstawami filmu i teatru, a przede wszystkim spędzenia wakacyjnego tygodnia w tak fajnym miejscu. Zachęcam do wyjazdu do Koszarzy-
skach wszystkich młodych Zaolziaków.

Zarówno uczestnicy warsztatów, jak i spotkania Melpiek 2010 powinni zgłaszać się w Kancelarii Kongresu Polaków do 30 czerwca. Opłata za pobyt na kursie wynosi 800 koron, uczestnicy Melpka zapłacą 1200 koron. (kor)



Zdjęcia: TOMASZ PUSTÓWKA



Migawki z warsztatów teatralno-filmowych w Koszarzy-
skach z sierpnia 2009 roku, które z Kongresem Polaków zorganizowało kierownictwo Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

Stary, podaj kabel!

Grupa młodych ludzi z Polski i Czech postanowiła stworzyć coś, co pozwoliłoby na nawiązanie nowych kontaktów transgranicznych. Tak narodził się projekt „Podaj kabel”.

– Tytuł projektu „Podaj kabel” nawiązuje do znanego obrazu Aleksandra Kobzdeja, „Podaj cegłę” z lat 50., przedstawiającego robotników podczas pracy. Hasło to stało się symbolem wspólnego odbudowywania rzeczywistości, solidarnej pracy, swego rodzaju konstruktywnego pojednania – czytamy na stronach internetowych projektu. Jego celem jest stworzenie nowych płaszczyzn współpracy transgranicznej w oparciu o kulturę, przede wszystkim muzykę i sztukę klubową. Osoby zrzeszone wokół projektu nierzadko związane są z organizacjami pozarządowymi z Polski i Czech, patronat nad inicjatywą objęły między innymi Stowarzyszenie Serfenta z Cieszyna oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Republice Czeskiej. W ramach projektu odbyły się już warsztaty audiowizualne dla młodzieży z Polski i Czech w zakresie miksowania muzyki (tzw. DJ-ing) oraz wizualizacji dźwięku za pomocą wideo (tzw. VJ-ing). Przy klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie powstał mural promujący tzw. „sztukę ulicy”. Odbyły się także koncerty po obu stronach granicy, we wspomnianej „Dziupli” oraz „Piwnicy Targowej”.

Dla wszystkich, którzy są zainteresowani tego rodzaju działaniami mamy dobrą wiadomość. W ramach zbliżającego się Święta Trzech Braci nieformalna grupa „Podaj kabel” organizuje chilloutową przestrzeń w budynku, w którym dawniej mieścił się punkt kontroli granicznej, a gdzie obecnie działa Klub Krytyki Politycznej.

– Nasza czesko-polska grupa DJ-ów i VJ-ów będzie się starała zamienić ten przygnębiający symbol rozdzielonego miasta w przytulne miejsce do odpoczynku i alternatywnego sposobu spędzenia miejskiego święta – przekazuje jeden z organizatorów imprezy, Janusz Kidoń.

Przez trzy dni, od piątku do niedzieli, będzie można spróbować własnych sił w DJ-ce. – Dla tych, którzy swoje miksy nie będą chcieli puszczać publicznie, przygotowany

będzie turntable tylko ze słuchawkami – zachęca Janusz. Swoje umiejętności prezentować będą także VJ-owie. – Oczywiście będzie można samemu spróbować VJ-ingu – dodaje Janusz Kidoń. Dodatkowo jeden z projektorów będzie podłączony do konsoli do gier, zatem będzie także okazja do pogrania na naprawdę dużym ekranie.

– W piątkowy i sobotni wieczór w „Dziupli” i „Starym Targu” zabawa będzie trwać do białego rana. Piątek będzie miał bardziej wyrazisty charakter, a sobota będzie wyłącznie housowa – zaprasza miłośników tego rodzaju rozrywki Janusz. (wib)



Fot. ARC

„Podaj kabel” w akcji.

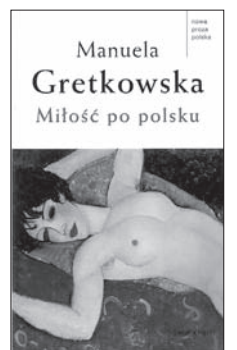


WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

»MIŁOŚĆ PO POLSKU«

MANUELA GRETKOWSKA

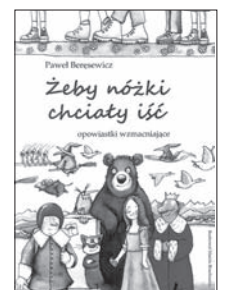
Wyd. „Świat Książki”. Intensywna, wciągająca powieść psychologiczno-obyczajowa. Tarapaty miłosne to specjalność czterdziestoparoletniego Miłosa Kenckiego, polskiego emigranta w Szwecji. Po dramatycznym rozwodzie spotyka jednak kobietę swojego życia – Alicję i dla niej wraca do Polski. Czy ta para mądrych i wrażliwych ludzi wykorzysta szansę na szczęśliwy związek? Czy w Polsce tradycyjnej obyczajowo, ale chaotycznie goniącej za nowoczesnością i kasą miłość jest w ogóle możliwa?



»ŻEBY NÓŻKI CHCIAŁY IŚĆ«

PAWEŁ BARĘSEWICZ

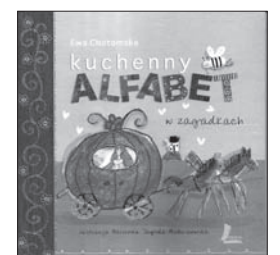
Wyd. „Literatura”. Książka z podtytułem „Opowiadki wzmacniające”. Ze szczytu góry świat wygląda inaczej. Piękniej. Przestronniej. Czyściej. Na szczycie góry człowiek inaczej się czuje. Lepiej. Zdrowiej. Szczęśliwiej. Na szczycie góry inaczej smakują kanapki. Pyszniej. Dłużej. Ciekawiej. Jest tylko jeden problem – góry są wysokie, strome i trudno na nie wejść. Na szczęście i na to znajdzie się rada. W tej książce znajdziecie opowiadania, dzięki którym czas na szlaku szybciej minie, a nóżki będą chciały piąć się wyżej.



»KUCHENNY ALFABET W ZAGADKACH«

EWA CHOTOMSKA

Wyd. „Literatura”. A jak arbuż? Agrest? Ananas? B... brzoskwinia... brukselka... buraczek? C... cóż, to nie takie proste znaleźć odpowiedź na kuchenną zagadkę. Choć wszystkie rozwiązania są smaczne i każde... na TĘ literę – pasujących haseł do głowy pcha się pokaźny szereg. W poszukiwaniu odpowiedzi – obrazki radzimy prześledzić, ale tylko młodszym zgadywaczom! Starsi niech samą zagadką się raczą!



Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)

MŁODZIEŻ Z WĘDRYNI NAKRĘCIŁA FILM O ŚWIADKU HISTORII

W roli głównej: **Józef Marosz**

Najpierw był wywiad z porucznikiem Józefem Maroszem, weteranem drugiej wojny światowej. Potem długie godziny spędzone nad zebrany materiał i wreszcie gotowy film... Kasia, Dominik i Krzysztof z Polskiej Szkoły Podstawowej w Wędrynie włączyli się do projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej „Opowiem ci o wolnej Polsce – spotkania młodzieży ze świadkami historii”.



Nauczyciel historii Marian Nieboras, Kasia Pinkas, Krzysztof Gociek i Dominik Morcinek w stoisku IPN.

Trzecia edycja programu przygotowanego przez Instytut Pamięci Narodowej, Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Muzeum Powstania Warszawskiego przewidziała również udział podmiotów zagranicznych.

– Wcześniej takiej możliwości nie było. Nasza szkoła jako jedyna z Zaolzia postanowiła uczestniczyć w tym projekcie – mówi dyrektor Elżbieta Wania, która pomogła dotrzeć swoim podopiecznym do miejscowego świadka historii, Józefa Marosza.

MIJSCOWY ŚWIADEK HISTORII

– Pan Marosz mieszka w Wędrynie. Kiedyś razem z Bronisławem Firłą odwiedził również naszą szkołę – wspomina Krzysztof Gociek. Tym razem to jednak uczniowie poszli do J. Marosza z kamerą i dyktafonem, żeby nagrać wywiad i nakręcić materiał do filmu. Jak zgodnie przyznają, pan Józef był bardzo dobrym rozmówcą. – Wspólnie z uczniami przygotowaliśmy pytania, ale w końcu niewiele z nich skorzystaliśmy, bo pan Marosz sam opowiadał, zdarzenie po zdarzeniu... – przekonuje nauczyciel historii Marian Nieboras, który czuwał nad przygotowaniem projektu. W ten sposób uczniowie dowiedzieli się, jak rodzina pana Marosza zastraszona przez Niemców podpisała Volkslistę, jak zaledwie 17-letniego Józefa wcielono do armii niemieckiej oraz jak w końcu przeszedł na stronę aliantów i razem z II Batalionem Komandosów Zmotoryzowanych – pododdziałem piechoty zmotoryzowanej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie brał udział w walkach o wyzwolenie Bolonii.

Ze wspomnień por. Marosza powstał dwugodzinny zapis filmowy, który trzeba było odpowiednio porządkować i opatrzyć komentarzem tak, żeby w maju br. mógł powędrować do Warszawy gotowy ośmiominutowy film. – Razem z nauczycielem spędzaliśmy po lekcjach wiele czasu nad komputerem, żeby wybrać to, co najważniejsze. Do tego trzeba było dopisać komentarz i dołączyć fotografie – dodaje Krzysztof.

Czasy wojennej tułaczki Józefa Marosza są dla dzisiejszych nastolatków czasami odległymi, o których w domach już mało się mówi. Dziadek Kasi Pinkas w czasie wojny chodził do szkoły, niewiele więc pamięta. Podobnie dziadkowie Krzyska – w czasie okupacji byli jeszcze dziećmi. Co innego dziadkowie Dominika Morcinka: – Babcia opowiada mi o tym, jak była młoda i w czasie wojny chodziła do szkoły. Dziadek natomiast walczył podczas drugiej wojny światowej we Francji.

W NAGRODĘ WYJAZD DO STOLICY

Przełom maja i czerwca autorzy filmu o Józefie Maroszu spędzi-

li w stolicy. – Wyjechaliśmy dzień wcześniej, żeby trochę pozwiedzać Warszawę. Następnego dnia była konferencja podsumowująca projekt, a potem prezentacje – opowiada M. Nieboras.

– W budynku IPN każda grupa miała swoje stoisko. W nim zainstalowaliśmy plansze, na których zamieściliśmy główne dane dotyczące projektu. Dołączyliśmy też krótki opis Wędryny oraz naszej szkoły – wspomina Krzysiek. – Do stoisk podchodzili eksperci, na przykład z Instytutu Pamięci Narodowej, Centrum Edukacji Obywatelskiej czy Muzeum Powstania Warszawskiego i pytali nas o sprawy związane z projektem, o to, z czym mieliśmy



Józef Marosz opowiada o swojej wojennej tułaczce.

największe trudności... Dla mnie na przykład najgorsza była transkrypcja, czyli przepisywanie wypowiedzi pana Marosza, który nie zawsze posługiwał się językiem literackim – mówi Kasia.

Takich stoisk było około 45. – Na tegoroczną edycję nadesłano o wiele więcej prac. Nie wszystkie ekipy jednak zdecydowały się na przyjazd do Warszawy – dodaje nauczyciel historii. Przyjechali jednak uczniowie z Brześcia, Żytomierza, ze Szwecji i Niemiec... Ekipy spoza granic Polski podobnie jak młodzi Zaolzianie, poszukując świadków historii, sięgali do czasów II wojny światowej. Natomiast ekipy z Polski bardziej skupiały się na czasach rodzącej się

„Solidarności”. Program obejmuje bowiem lata 1939-1989.

Zarówno przygotowanie filmu z por. Maroszem w roli głównej, jak i pobyt w stolicy były dla uczniów z Wędryny niezapomnianym, pozytywnym doświadczeniem. Dla ich nauczyciela zresztą też... – Dla mnie ogromną niespodzianką było, kiedy wieczorem, po dniu integracyjnym, gdy młodzież już była doskonale zintegrowana, zająłem do moich podopiecznych – wspomina M. Nieboras. – W pokoju było ciemno, tylko odbłask monitora. Przy komputerze siedzieli młodzież i... pokazywała sobie nawzajem filmy o świadkach historii...

BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA

CHEVROLET WASZE BEZPIECZEŃSTWO



CRUZE
od 259 900 Kč*



NOWY SPARK
od 144 900 Kč*



CAPTIVA
od 417 900 Kč*

Kiedy chodzi o bezpieczeństwo, Chevrolet nie zna granic. I to jest powód, dlaczego nasze wozy otrzymują wysokie oceny w testach bezpieczeństwa Euro NCAP. W czasie podróży samochodami Chevrolet Ty i Twoja rodzina będziecie bezpieczni. A jeżeli myśleliście, że bezpieczny samochód musi być drogi, to mamy dla Was dobrą wiadomość.

www.chevrolet.cz



VAST-OIL spol. s r.o.
AUTOSALON KARVINÁ
Těřeškovová 2347/50, Karviná-Mizerov 734 01

AUTOSALON HAVÍŘOV
Železničářů 3/1492, Havířov-Město 736 01

www.vastoil.cz
INFOLINKA NONSTOP: 732 500 100

*Ceny obejmują DPH i są ważne w przypadku markowego finansowania Chevrolet Finance, cena Captivy dodatkowo obejmuje rabat fleet (klienci firmowi).
Chevrolet – średnie zużycie 5,1-11,5 l/100 km, emisja CO₂ 119-275 g/km.



Z festynu na festyn

– Ile będzie jeszcze tych festynów?! Już nie dają rady... – jęknął Głosik w sobotni wieczór, po powrocie z kolejnej plenerowej imprezy. – A co? Nie lubisz festynów? – zdumiała się Ludmiłka. – Bo ja je wręcz uwielbiam. Można obejrzeć różne tańce, scenki i inne występy dzieci, zjeść chrupiące mięsko z różną, spróbować szczęścia w loterii, wyłowić jakiś drobny upominek na wędce, przygotowanej przez rodziców...

– Ojej, nie musisz tego wszystkiego wymieniać. Znam przecież te atrakcje – zdenerwował się Głosik. – Zresztą gdzieś tam bywają jesz-

cze inne – trampoliny, konik, na którym można się powozic, elektryczne mini-motocykle i różne inne cuda. Ja też je lubię, ale chodzi o to, że w mojej śwince skarbonce widać już dno. Puste dno! Na tych festynach pozbyłem się wszystkich moich oszczędności.

Trudno się dziwić Głosikowi. Zaliczył już festyny szkolne w kilku miejscowościach, a w najbliższą sobotę wybiera się na kolejny – tym razem do Gnojnika. Ale Ludmiłka jest, na szczęście, zaradna. Od razu znalazła wyjście z tej sytuacji. – Głosiku, jak nie masz już pieniążków

(mnie też się zresztą kończą), to możesz spróbować je zarobić. Ja na przykład nawlekam czasem koraliki lub maluję obrazki, a potem urządzam dla całej rodziny takie domowe targi artystyczne, na których je sprzedaję. Na wędkę można w ten sposób zarobić, a babcie i cicie cie szę się z własnoręcznie wykonanych przeze mnie prac.

Ale Głosik już nie słuchał Ludmiłki. Zmęczony festynem, przerażony samą myślą, że miałby się wysilać na jakieś tam ręczne robótki. Zamknął oczy i zasnął kamiennym snem... (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Przedszkole w bajkowej krainie

Rodzice, dziadkowie, przyjaciele przedszkola, a przede wszystkim dzieci ze swymi paniami z czesko-cieszyńskiego przedszkola przy ul. Moskiewskiej spędzili sobotnie słoneczne popołudnie na udanym festynie. „Przedszkole Wesołych Przygód” przedstawiło program pn. „W krainie bajek”.

Wszyscy oknęliśmy się w uroczym świecie fantazji, śpiewu i tańców. Najpierw aż zaroilo się od Czerwonych Kapturków i leśnych ludzi w bajce „O Czerwonym Kapturku”. Potem wmaszerowały krasnoludki ze swą Królową Śnieżką. W wesołych podskokach tanecznych nadbiegli Jaś i Małgosia. Ale nie byli

w lesie sami, towarzyszyły im figlarne ptaszki. Nie zabrakło też strasznej Czarownicy i jej wspólnika Wilka. W bajce „O Kocie w butach” miłe kotki na czele z głównym bohaterem bajki zatańczyły koci taniec.

Starszaki odchodzące po wakacjach do szkoły przedstawiły swoją bajkę, w której Wróżka zamieniła je w rozkoszne trzylatki, o nieco mądrzejsze czterolatki, wreszcie w pięć – sześciolatek, które już szykują się do szkoły. Cały program był dedykowany mamom i tatom z okazji ich świąt, zabrzmiały więc również piosenki dla nich. Po programie pożegnano uroczysto starszaków, wręczając im piękne podarunki, a

paniom podziękowano kwiatami i upominkami. Obdarowano zresztą wszystkie przedszkolaki, jak również rodziców, którzy przez cały rok szkolny szczególnie ofiarnie pomagali przedszkolu. Potem rozpoczęła się wspólna zabawa. Atrakcje dla dzieci również były związane z bajkami – w myśl wierszyka małej Ninki, która apelowała do rodziców, aby codziennie czytali swym dzieciom bajki.

Paniom Beatce, Danusi, Halince i Heni oraz wszystkim przedszkolakom należą się serdeczne podziękowania za bajkowy program, a rodzicom za wspaniałą bufet i pomoc w organizacji festynu.

BRONISŁAWA GUZIUR



Uczniowie czwartej klasy Polskiej Szkoły Podstawowej w Bystrzycy przesłali Głosikowi i Ludmiłce serdeczne pozdrowienia z rozkwitającej wiosennej łąki.

Rodzice czytali Ondrusza

Z okazji Roku Języka Polskiego postanowiliśmy zwrócić się do rodziców naszych podopiecznych, by oni czytali dzieciom. Rodzice z dużym zaangażowaniem podeszli do tej propozycji, chociaż impreza odbywała się w godzinach przedpołudniowych. Czytano opowiadania z książki „Baśnie Klasyczne i Legendy Pol-

skie” oraz z książki „Cudowny chleb” Józefa Ondrusza. Po przeczytaniu każdy rodzic rozmawiał z dziećmi, by ocenić, czy mali słuchacze dobrze zinterpretowali tekst. Następnego dnia dzieci malowały obrazki, które nawiązywały tematycznie do uprzednio wysłuchanych opowiadań. Prace zostały wysłane do konkursu

plastycznego pn. „Bajki, Baśnie, Podania i Legendy Polskie”. Dzieci oraz panie z naszego przedszkola pragną serdecznie podziękować rodzicom za tak wspaniałą imprezę, która na pewno długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Nauczycielki Przedszkola przy ul. SNP w Trzyniecu

ANKIETA

Szkola to nie tylko nauka. Dzieci biorą udział w różnych imprezach, zawodach, wycieczkach, bawią się w świetlicy szkolnej. O tym wszystkim opowiedzieli nam uczniowie polskiej szkoły w Oldrychowicach.

TOMASZ BRUK, kl. 3

Lubię imprezy sportowe. Podobają mi się, jak byliśmy na Igrzyskach Lekkoatletycznych Polskich Szkół Podstawowych. W biegu na 300 m zająłem drugie miejsce, na 50 m – piąte. Ze świetlicą chodzimy do sali gimnastycznej grać w różne gry – w piłkę, unihokeja, czasem w dwa ognie.

DANKA HALTOF, kl. 3

Przez cały rok szkolny graliśmy grę świetlicową. Każdy miał na gazetce ściennej własny domek z papieru. Zbieraliśmy i naklejaliśmy do niego okienka. Ja miałam ich najwięcej i zwyciężyłam. Te okienka zdobywałam w różnych grach i współzawodnictwach, na przykład musieliśmy skompletować na czas perełki tych samych kolorów.

STANISŁAW HECZKO, kl. 2

W szkole lubię sporty, czytanie, matematykę. Byliśmy na wycieczce w Karwinie, zwiedzaliśmy zamek, kupiłem widokówki. W świetlicy bawię się z klockami lego, układam z nich głównie samoloty i łodzie.

ADAŚ HALTOF, kl. 1

Bardziej mi się podoba w szkole niż w przedszkolu, ponieważ tu się uczymy. W świetlicy lubię grać na podwórku w piłkę. Bawię się też z klockami lego. Z wycieczki do Karwiny zapamiętałem, że w zamku mieszkał pan, który miał kopalnię. Miał duży ogród i wóz.

ALEKSANDRA VAVROŠ, kl. 3

Mieliśmy już festyn szkolny. Najbardziej mi się tam podobał zamek do skakania, wędka i konie, na których mogliśmy się wozić. Tańczyliśmy tam. Jestem w zespole szkolnym „Tyrka”. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA



Modelarze z Czeskiego Cieszyna na zawodach w Bielsku-Białej.

Modele kosmiczne

Pięciosobowa drużyna modelarzy z Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie, zrzeszonych w Rocket Club Silesia Olza Czeski Cieszyn, wzięła udział w szkolnych zawodach modeli kosmicznych w Bielsku-Białej. W kategorii drużyn chłopcy zdobyli trzecie miejsce. Jakub Ranosz wywalczył pierwsze miejsce w klasie S-6-A, a jego brat był czwarty. Zawody odbyły się na lotnisku w Aleksandrowicach. Udział wzięło ok. 30 zawodników z ośmiu szkół i klubów. Obecnie modelarze przygotowują się do mistrzostw RC, które organizuje nasz klub raketowy. Zawody odbędą się w Milikowie na lotnisku Vrchpole, w sobotę i niedzielę 19 i 20 czerwca. Zapraszamy do obejrzenia zawodów, w których uczestniczyć będą najlepsi modelarze z naszego kraju, a wśród nich obecni mistrzowie świata i Europy.

PIOTR ROSZAK, opiekun i trener klubu

Nagrodę książkową (czeka w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 3 czerwca br. otrzymuje Paweł Czernek z kl. 3 PSP w Bystrzycy.

REKLAMA



 SUMMER TIME CAMP 2010

 czyli

WaKaCjE z AnGieLsKim!

 LIPIEC 2010

ośrodek przymiastowy

5 dni w tygodniu

wiek 6-9 i 9-12 lat

cena 1990,- Kč

Najwyższy czas na zgłoszenia!!!

Dzwoń dziś! 728 756 623

abc.english@seznam.cz

MATĚJ VYDRA NA TESTACH ZDROWOTNYCH W UDINESE CALCIO

Trwa wyprzedaż Banika Ostrawa

Tradycji stało się zadość. Zamiast konsolidacji w Baniku Ostrawa dochodzi do wyprzedaży. Rzeczywistość na Bazalach wygląda następująco: pożegnano się z trójką kluczowych zawodników – Mário Lička, Tomáš Mičola i Matějem Vydrą. Lička z Mičolą podpisali już kontrakt z beniaminkiem francuskiej Ligue 1, Stade Brest, z kolei utalentowany Matěj Vydra jest tuż przed podpisaniem kontraktu z włoskim Udinese Calcio – 15. klubem ubiegłego sezonu Serie A.

Mówiąc krótko, z Ostrawy znikną przed nowym sezonem trzej piłkarze, którzy stanowili o sile zespołu. Mário Lička strzelił w zakończonej edycji I Gambrinus Ligi osiem bramek, najwięcej z całej drużyny. 22-letni Tomáš Mičola z siedmioma zdobytymi golami był wicekrólem strzelców na Bazalach. Wszystko wskazuje na to, że Banikowi zabraknie też bramek Matěja Vydry, który został objawieniem ubiegłego sezonu. 18-latek zaliczył w Ostrawie tylko wiosenny sezon, bardzo udany zresztą. Właściciele włoskiego Udinese Calcio pomimo młodego wieku Vydry proponują Banikowi tak ekskluzywne warunki, że sprawa odejścia tego piłkarza wydaje się być przesądzona. Dziś wychowanek jihlawnickiego futbolu przejdzie w Udinese oficjalne testy zdrowotne. W przypadku Vydry mogą też zadecydować pozytywne doświadczenia z przeszłości. W Udinese rozpoczynał zagraniczną karierę inny piłkarz Banika Ostrawa, Marek Jankulovski. Banik wyrobił sobie tam niezłą markę. – Włodarze Udinese byli bardzo konkretni – powiedział trochę tajemniczo Tomáš Petera, właściciel Banika Ostrawa. Były trener tenisisty Petra Kordy przyznał w jednym z wywiadów, że na fut-



Fot. ALEŠ KRECL

Matěj Vydra (z prawej) jest kolejnym piłkarzem, który zniknie z Bazalów.

bolu zna się przeciętnie, ale kwestie finansowe w piłce nożnej opanowane ma do perfekcji. Według nieoficjalnych informacji Włosi zapłacą za Vydrę 4 miliony euro (100 milionów koron).

Szykowany transfer Vydry do włoskiej Serie A zasiłi przede wszystkim klubową kasę Ostrawy. Wymiar sportowy zszedł na drugi plan, bo nikt nie zagwarantuje 18-letniemu chłopakowi gry w podstawowej jedenastce włoskiego klubu. W ataku Udinese blyszczą m.in. reprezentanci Włoch, Antonio Di Natale (z 29 bramkami król strzelców ligi włoskiej) i Simone Pepe, a więc szanse Vydry

są minimalne i graniczą raczej z cudem. O zmarowanych czeskich (ale też polskich i słowackich) talentach grzejących ławę w przeciętnych europejskich klubach możnaby napisać pracę magisterską. Sprzedaż Vydry do Udinese jest potwierdzeniem trendów, jakie panują w czeskim futbolu. Wystarczy jeden niezły sezon, by młody piłkarz zniknął w zagranicznej lidze. W lepszym przypadku załapie się tak, jak udało się to kiedyś Milanowi Barošowi w FC Liverpool, w gorszym podzielił los takich zawodników, jak Václav Svěrkos czy Jan Morávek.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

LIGA ŚWIATOWA: POLACY ZAGRAJĄ Z KUBĄ. Bez zmian wystąpią jutro w Hawanie polscy siatkarze w trzeciej kolejce Ligi Światowej. Podopieczni trenera Daniela Castellaniego zmierzą się w piątek z sobotą z Kubą, jedyną niepokonaną drużyną w tegorocznej edycji. Mimo wcześniejszych prognoz na Kubie nie zagrają: Paweł Zagumny, Michał Bąkiewicz, Daniel Pliński, Mariusz Wlazły i Piotr Nowakowski. Wszyscy dołączą do kadry przed meczami we Wrocławiu. Po powrocie z Karaibów Polacy dostaną dwa dni wolnego, a od środy będą trenować na Dolnym Śląsku. Do tej pory mistrzowie Europy dwukrotnie przegrali w Stuttgarcie z Niemcami i dwukrotnie wygrali z Argentyną. (jb)

MUNDIAL ZA LINIĄ**SZPAKOWSKI ROZCZAROWANY**

Dariusz Szpakowski, znany polski komentator sportowy, jest wyraźnie rozczarowany mundialem w RPA. – Nie sądziłem, że będzie taki bałagan, jaki jest, może po drodze się to zmieni – stwierdził.

– Zdziwiony jestem ilością i możliwością kupna butelek w trakcie meczu, kontrole są iluzoryczne, w kieszeni można mieć wszystko, co się chce. Bramki do wykrywaczy niebezpiecznych narzędzi po prostu tylko są. Zachodni dziennikarze są także przerażeni stanem bezpieczeństwa na tym mundialu – mówi Szpakowski. Polski komentator odniósł się także do postawy europejskich kibiców, którzy „poddali się” w rywalizacji z kibicami z Afryki. – Kibice europejscy odpuścili rywalizację na doping, zakupują wraz z zatyczkami do uszu także wuwuzele i trąbki, ile sił. Nie ma na stadionie śpiewów, z tymi można spotkać się tylko przed i po meczu. Jeden przerażający dźwięk tych trąbek moim zdaniem psuje to widowisko. Europejczycy chyba są bezradni w tej kwestii, co pokazali także Holendrzy, którzy nie mieli swoich charakterystycznych orkiestr, tylko poszli chyba na łatwiznę – zapatrzili się w standardowy zestaw wuwuzele i zatyczki do uszu. (jb)

Aktualna kadra Ostrawy

Bramkarze: Vít Baránek, Antonín Buček, Dawid Pietrkiewicz; obrońcy: René Bolf, Radek Coufal, Michal Frydrych, Zdeněk Koukal, Aleš Neuwirth, Fernando Neves, Radim Řezník, Jan Zawada; pomocnicy: Tomáš Frejlich, Ján Greguš, Josef Hušbauer, Martin Lukeš, Tomáš Marek, Zdeněk Šmejkal, Petr Wojnar; napastnicy: Patrik Boháč, Dominik Kraut, Tomáš Pilík, Adam Varadi, Róbert Zeher.

Przyszli: Tomáš Frejlich (Liberec), Josef Hušbauer, Tomáš Pilík, Zdeněk Šmejkal (Przybram), Zdeněk Koukal (Žižków).

Odeszli: Mario Lička, Tomáš Mičola (Stade Brest), Matěj Vydra (Udinese), Daniel Tchuř (Karwina), Lee Hyung-sang. (jb)

Mundial w Cierlicku

Fot. CZESŁAW GLAC

Klub Sportowca Karwina (na zdjęciu) zwyciężył w piłkarskim turnieju rozegranym w ubiegły piątek w Cierlicku. Zawody zorganizowali zapalęcy z KWMBLM z okazji rozpoczętych mistrzostw świata w RPA. Na oficjalnym plakacie turnieju widniało hasło: „Najlepsza piłka na Zaolziu”. Trudno się nie zgodzić, tym bardziej, że pomimo tropikalnego upału poziom wszystkich spotkań nie odbiegał od tych z mundialu. W turnieju wzięły udział drużyny: KWMBLM, 1Szy Pióntek Oldrzychowice, Klub Sportowca Karwina i 1Szy Pióntek Sucha Górna. (jb)

Karwiniacy w Pucharze EHF

Piłkarzy ręcznych Banika Karwina zabraknie w nowym sezonie w Lidze Mistrzów. Dla mistrza RC zamknęły się bramy tegorocznej edycji Champion's League nie tylko z powodów ekonomicznych, ale też czysto sportowych. Czeski szczyptorniak klubowy posiada obecnie zbyt niski współczynnik, by móc wystawić w Lidze Mistrzów swojego reprezentanta. Karwiniacy, podobnie jak w zeszłym roku, włączą się do rywalizacji w Pucharze EHF.

– Nie zagramy w Lidze Mistrzów, ale to chyba nic sensacyjnego – powiedział „Głosowi Ludu” Pavel Halada, prezydent Banika Karwina. – Nawet gdyby współczynnik umożliwił nam grę w fazie grupowej Ligi Mistrzów, to nie skorzystalibyśmy z tej okazji – podkreślił Halada. – Postanowiliśmy zagrać w Pucharze EHF, dla młodych chłopaków liczy się każdy mecz z dobrym rywalem.

Start w Pucharze EHF rozwiązał też główny problem, który w przypadku Ligi Mistrzów oznaczałby przeprowadzkę do innej hali, najprawdopodobniej do Ostrawy. Hala Banika nie spełnia bowiem wymogów Ligi Mistrzów. Brakuje miejsc parkingowych, lepszego zaplecza w hali, specjalnej płyty boiska, na której rozgrywane są wszystkie pojedynki w Champion's League.

Banik, który w przeszłości zasmakował występów w Lidze Mistrzów, woli zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na inne cele. – Liga Mistrzów to zbyt droga zabawka, nie dla nas – stwierdził prezydent karwińskiego klubu.

W nowym sezonie Banik poprowadzi ponownie słowacki trener Jozef Hanták. W klubie zabraknie jednak długoletniego menedżera sportowego, Miroslava Pelecha, który poświęcił się w pełni karierze w polityce. (jb)